

Turcja: Kryzys trwa

Marek Matusiak, Aleksandra Jarosiewicz

W Turcji trwa kryzys polityczny zapoczątkowany 17 grudnia 2013 roku falą aresztowań kilkudziesięciu osób związanych z rządzącą Partią Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) podejrzewanych o korupcję. Osią kryzysu jest walka premiera Recepta Tayyipa Erdoğana ze społeczno-religijnym ruchem Fethullaha Gülena (Cemaat) o pozycję i wpływ w państwie. Przekształca się on w uderzenie szefa rządu we wszystkich rzeczywistych lub domniemyanych przeciwników jego polityki.

W krótkiej perspektywie prawdopodobnie pozwoli to Erdoğanowi umocnić władzę (warunkiem jest prawdopodobne, lecz nie zagwarantowane przekonywające zwycięstwo w wyborach lokalnych 30 marca). Jednocześnie jednak walka premiera z Cemaatem (tocząca się jednocześnie wewnątrz aparatu państwa, w przestrzeni medialnej, a nawet w łonie partii rządzącej), a przede wszystkim pozaprawne środki stosowane przez obie strony osłabiają państwo, kwestionują standardy prawno-demokratyczne oraz pogłębiają polaryzację społeczną. Oznacza to, że nawet jeśli Erdoğan doraźnie obroni swoją hegemonię polityczną, Turcja będzie coraz bardziej narażona na wstrząsy o charakterze społecznym, politycznym i gospodarczym, a kryzys nabierze charakteru permanentnego przy zmieniającym się natężeniu. W tej sytuacji powrót politycznej stabilności i podjęcie przez rząd agendy reformatorskiej nie wydają się możliwe, zwłaszcza że kryzys w coraz większym stopniu uderza w premiera Erdoğana.

Walka na wielu frontach

Cemaat jest ruchem religijno-społecznym, od 2001 roku wspierającym AKP i *de facto* współuczestniczącym w rządzeniu krajem. Dzięki rozległym wpływom w aparacie państwa (głównie w policji i prokuraturze), biznesie, mediach, sektorze edukacyjnym był przez dekadę cennym sojusznikiem premiera w walce o wpływy ze starym establishmentem wojskowo-urzędniczym. Z czasem jednak między obu stronami zaczęły narastać konflikty o zakres wpływów w państwie. Aresztowanie osób bliskich rządowi 17 grudnia ub.r. dokonane przez struktury policyjne zinfiltrowane przez Cemaat i lojalne wobec niego stało się początkiem otwartego starcia.

Ze względu na rozległość i siłę wpływów ruchu Gülena w Turcji kryzys obejmuje niemal wszystkie dziedziny życia publicznego. Na poziomie aparatu państwa od 17 grudnia w całym kraju trwają przetasowania na stanowiskach kierowniczych w policji (objęły już kilka tysięcy funkcjonariuszy), a także bezpośrednie ingerencje rządu w prace prokuratury i sądów (między innymi dymisje kolejnych prokuratorów przydzielanych do sprawy korupcji w kręgach AKP). Dochodzi także do konfliktów struktur siłowych podległych premierowi i tych

zinfiltrowanych przez Cemaat. Np. tiry wysyłane do Syrii przez lojalne wobec premiera służby specjalne (przewożące prawdopodobnie także ładunki broni) były zatrzymywane przez powiązane z Cemaatem struktury policji bądź żandarmerii.

Ofiarą konfliktu w największym stopniu padają standardy demokratyczne i swobody obywatelskie, przede wszystkim wolność mediów. Premier i rząd postrzegają w obecnej sytuacji wszelką krytykę jako przejaw nielojalności, a wręcz zdrady państwa. W odpowiedzi wywierają zmasowaną i skuteczną presję na media, w celu zablokowania publikacji niepożądanych materiałów. Dodatkowo np. pracownicy akademicy zostali objęci prawnym zakazem wypowiedzi medialnych na tematy inne niż ściśle naukowe.

Prowadzi to do sytuacji, w której pomimo bardzo rozwiniętego rynku medialnego (kilkadziesiąt gazet codziennych, szereg informacyjnych kanałów telewizyjnych) uzyskanie podstawowych informacji na temat wydarzeń w kraju z mediów głównego nurtu jest bardzo trudne. Jest to możliwe ze względu na strukturę rynku medialnego w Turcji, w ramach którego główne media należą do dużych konglomeratów biznesowych dążących do jak najlepszych stosunków z rządem ze względu na inne obszary swojej działalności.

Ostoją swobodnej debaty publicznej jak dotąd był internet i media społecznościowe. Jednak by obronić się przed krytyką, a przede wszystkim zamieszczanymi przez Cemaat w internecie nagraniami kompromitujących rozmów telefonicznych osób z AKP (pochodzącymi z inwigilacji policyjnej) rząd przyjął 6 lutego ustawę, która umożliwi rządowi daleko posuniętą kontrolę nad treściami dostępnymi użytkownikom internetu. Pozwala ona m.in. zablokować dostęp do każdej strony internetowej w trybie administracyjnym pod pretekstem ochrony prywatności (już teraz Turcja blokuje ok. 30 tys. stron) i archiwizować indywidualne historie wyszukiwań internetowych przez okres do 2 lat.

Otwarte naciski na media, a nawet przejmowanie przez rząd własności nad poszczególnymi, formalnie prywatnymi, mediami przez bliskich AKP biznesmenów mają miejsce w Turcji od dawna, obecnie jednak ingerencja rządu idzie wyraźnie dalej niż kiedykolwiek dotąd. Sprawia to, że Turcja, która już teraz jest światowym liderem pod względem liczby więzionych dziennikarzy, coraz bardziej oddala się od zachodnich standardów w życiu publicznym.

Wobec autokratycznej polityki premiera Erdoğan'a część opinii publicznej tak jak w przypadku poprzednich kryzysów politycznych (np. protestów wokół parku Gezi latem ub.r.) formułuje oczekiwanie pod adresem prezydenta Abdullaha Güla, by ten bronił demokratycznych standardów w państwie (m.in. nie podpisywał ustawy z 6 lutego). Prezydent jednak, będący jednym z założycieli AKP, nie zdecydował się nigdy dotąd na wystąpienie przeciw Erdoğanowi.

Reakcje społeczeństwa na kryzys

Wydarzenia ostatnich tygodni są najpoważniejszym kryzysem politycznym w Turcji od objęcia władzy przez AKP w 2002 roku. Dowodzą istnienia w obrębie struktur państwa sieci *de facto* niepodlegających władzom państwowym, a także szeregu patologii o charakterze korupcyjnym i związanych z ograniczaniem wolności słowa. Także działania podejmowane przez premiera Erdoğan'a w celu neutralizacji oponentów i ograniczenia obiegu informacji dla niego niewygodnych stanowią znaczący krok w tył na ścieżce demokratyzacji kraju.

Pomimo skali kryzysu i bardzo kontrowersyjnych posunięć rządu reakcje społeczne ograniczyły się dotąd do krytyki w mediach społecznościowych i kilkutysięcznych protestów antyrządowych w Stambule i Ankarze. Testem dla premiera będą wybory samorządowe 30 marca i to im podporządkowane są obecnie działania rządu (np. próby kompromitacji kandydata opozycji na mera Stambułu). Wynik nie bardzo odległy od rezultatu z wyborów parlamentarnych 2011 roku (49,8%) będzie zwycięstwem Erdoğan'a doraźnie umacniającym jego pozycję, wynik istotnie gorszy, a zwłaszcza porażka w Stambule albo Ankarze znacząco pogłębi kryzys polityczny. Sondaże wskazują poparcie dla AKP na poziomie między 35 a 45% głosów. Wskazuje to, że pomimo bardzo kontrowersyjnej polityki premiera Erdoğan'a, istotna część społeczeństwa wciąż udziela mu kredytu zaufania nie dostrzegając politycznej alternatywy dla jego rządów.

Zagrożenia dla AKP ze strony gospodarki

Jednocześnie trudności na scenie politycznej sprzęgają się z pogarszającą się sytuacją gospodarczą Turcji. Dotychczas to wzrost PKB, a w jeszcze większym stopniu poprawa siły nabywczej społeczeństwa były jednym z filarów popularności AKP. W ciągu ostatnich miesięcy jednak społeczeństwo tureckie odczuwa symptomy pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju: słabnąca lira (o 30% od maja 2013 roku) znacznie obniża jego możliwości konsumpcyjne, a ostatnie decyzje Banku Centralnego o podwyżce stóp finansowych utrudniają dostęp do kredytów. Przekłada się to na spadek indeksu pewności konsumenckiej (indeks CNBC osiągnął w styczniu najniższy od 5 lat poziom) i prowadzić będzie nieuchronnie do zmniejszenia konsumpcji wewnętrznej będącej główną bazą wzrostu PKB przez ostatnią dekadę. Turcja coraz gorzej jest oceniana przez rynki zagraniczne, na co wpływ mają nie tyle strukturalne problemy gospodarki (deficyt na rachunku obrotów bieżących i uzależnienie od napływu kapitału zewnętrznego), ile prowadzona przez premiera Erdoğan'a polityka na scenie wewnętrznej. Wyrazem tego jest zmiana na negatywną prognozy wiarygodności kredytowej Turcji przez Standard & Poor's uzasadniana m.in. wzrostem nieprzewidywalności działań rządu oraz erozją instytucji państwowych i standardów rządzenia.